

1329024

HORIZON

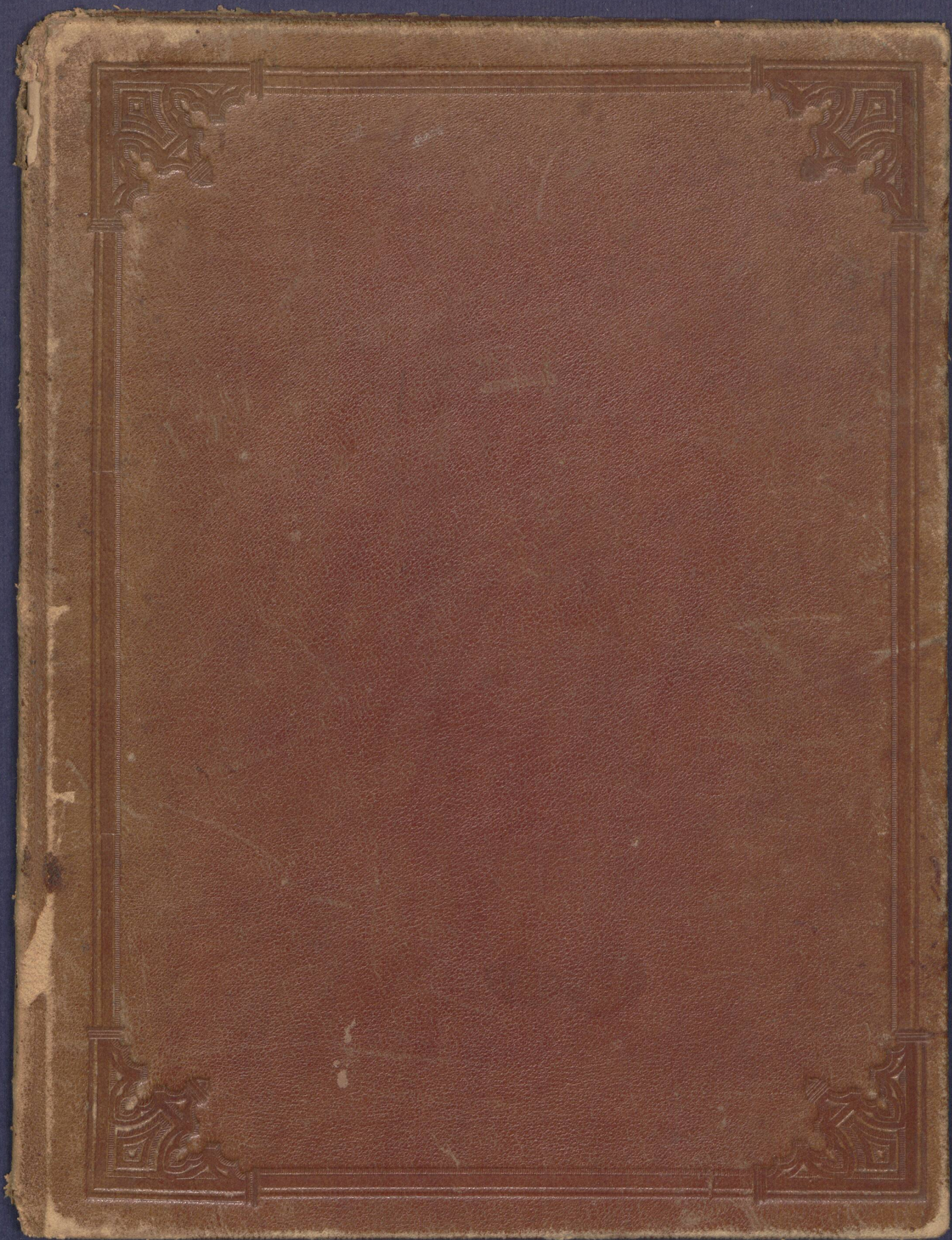
REGUŁA  
I  
ŻYCIE BRACI MNIEJSZYCH  
ZAKONU S. O. FRĄNCISZKA.

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI  
PRZEDRUKOWANA.

*Applicatur Bibliothecae Consentus Micro-Pyslaviensis.*



W POZNANIU  
1868.





00 26. 11. 2003

1323 024

REGUŁA  
I  
ŻYCIE BRACI MNIEJSZYCH  
ZAKONU S. O. FRĄNCISZKA.

—  
ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI  
PRZEDRUKOWANA.

*Applicatur Bibliothecae Consentus Micro-Polaviensis.*



W POZNANIU  
1868.



1086882 //

Bibl. UAM  
81K 365

# BULLA

## UTWIERDZAJĄCA REGUŁĘ BRACI MNIEJSZYCH, HONORYUSZA III. PAPIEŻA.

**H**onoryusz Biskup, sługa sług Bożych. Miłym synom bratu Frańciszkowi i inszym braciom mniejszym, zdrowia i apostolskiego błogosławieństwa. Gdyż zwykła Stolica apostolska dogadzać pobożnym chęciom, i do uczeiwych żądań proszących łaskawie przychyłać się; przeto mili w Panu synowie, waszemi pobożnemi prośbami nakłonięni, Zakonu waszego Regułę, od świętej pamięci Innocencyusza Papieża Przodka naszego pochwaloną, napisaną w tym liście, władzą wam apostolską potwierdzamy, która taka jest.

### REGUŁA WTORA

Braci mniejszych, pochwalona i potwierdzona od Papieża Honoryusza III. przez Brewe.

### ROZDZIAŁ I.

*W imię Pańskie, poczyną się Reguła i żywot braci  
mniejszych.*

Reguła i żywot braci mniejszych ten jest, zachować świętą Ewangelią Pana naszego Jezusa Chrystusa, żyjąc w posłuszeństwie, bez własności i w czystości. Brat Frań-

ciszek obiecuje Papieżowi Honoryuszowi i Jego Następcom prawnie wchodzącym, i Kościołowi Rzymskiemu posłuszeństwo i uczciwość: a insi bracia winni będą bratu Franciszkowi i jego następcom posłusznymi być.

## ROZDZIAŁ II.

*O tych, którzy chcą ten żywot przyjąć i jak mają być przyjmowani.*

Jeżeliby którzy chcieli ten żywot przyjąć, i przysliby do braci naszych, niechaj ich posła do swych Ministrów Prowincyalnych, którym tylko, a nie inszym, przyjmowania braci pozwolenie niech bywa dane. A Ministrowie niech pilno wypytają ich z strony wiary katolickiej, i z strony Sakramentów kościelnych. A jeżeliby to wszystko wierzyli i chcieliby to wiernie wyznawać, i aż do końca mocno zachować, a żon by też nie mieli, albo jeżeliby mieli, leczby już do Klasztoru żony ich wstąpiły; albo im pozwolenie dały, mocą własnego Biskupa ślub powściągliwości już oddawszy, i onychby też lat żony ich były, iżby o nich podejrzenie być nie mogło: niech im powiedzą słowo świętej Ewangelii, aby poszli i przedali wszystko swe, i one niech starają się ubogim rozdać. — Czego jeżeliby uczynić nie mogli, dosyć im na dobrej woli. A niech się strzegą bracia i ich Ministrowie, żeby się nie pieczołowali o rzeczy ich doczesne, żeby wolnie stanowili o nich, jakby im Pan do serca podał. Lecz jeżeliby porady potrzebowali, wolno Ministrom posłać ich do niektórych Boga się bojących, za którychby radą dobra swe ubogim rozdali. Potym niech im dadzą odzienie, w którymby probowali, to jest dwie suknie bez kaptura i chordę i zakrycie tajemne, i kaparon aż do pasa: wyjąwszy żeby się kiedy inaczej tymże Ministrom wedle Boga zdało.

A po roku próby, niech będą przyjęci pod posłuszeństwo, obiecując żywot ten i Regułę zawsze zachować. Żadnym też sposobem nie będzie im się godziło z tego Zakonu wynieść według rozkazania Ojca Ś. Papieża: bo według Ś. Ewangelii, żaden który położy rękę na pług, a wstecz się obejrzy, nie jest sposobny do Królestwa Bożego. A oni którzy już obiecali posłuszeństwo, niech mają jedną suknię z kapturem, a drugą bez kaptura, którzyby chcieli mieć. A których potrzeba przymusza, mogą używać obuwia. Bracia też wszyscy w podłych sukniach mają się nosić, i mogą je łątać worami i inszemi łatami z błogosławieństwem Bożem. Przestrzegam ich też i upominam, niech nie pogardzają ludźmi: i niech nie posądzają tych, którychby baczyli w miękkie szaty i farbowane obleczone, albo też używających potraw i picia rokosznego, ale niech raczej każdy sam siebie sądzi i sobą gardzi.

### ROZDZIAŁ III.

*O obrządku Boskim i o poście i jako bracia chodzić mają po świecie.*

Klerycy niech odprawują obrząd Boski według postanowienia Ś. Rzymskiego Kościoła, (wyjawszy Psalterz, gdyż mogą mieć Breviarze) a bracia Laicy niech mówią 24 pacierzy za Jutrznią, za Laudes 5, za Prymę, Tercyą, Sextę, Nonę, za każdą z tych godzin po siedm: za Nieszpor 12, za Kompletę 7, a niech się modlą za umarłe. — Niech też poszczą od wszystkich Świętych, aż do Narodzenia Pańskiego. A ów święty post, który się poczyną od trzech Króli, a trwa przez ustawiczne 40 dni, który Pan swym świętym postem poświęcił, którzy dobrowolnie poszczą, niech im Pan Bóg błogosławi: którzy zaś nie chcą, niech nie bywają przymuszani. Lecz drugi post

wielki, aż do Wielkiénocy niech poszczą. A inszych czasów nie powinni na post, tylko w Piątek: lecz czasu jawnej potrzeby, nie są obowiązani bracia na post cielesny. Radzę téż, przestrzegam i upominam braci moich w Panu Jezusie Chrystusie, żeby idąc przez świat nie wadzili się, ani słowami sprzecjali, i inszych żeby nie posądzali: ale niech będą ciszy, spokojni, i skromni, łaskawi i pokorni, ucziwie z każdym mówiąc jak przystoi. A nie mają na koniach jeździć, tylko gdyby ich jawna potrzeba, albo choroba do tego przymuszała. W którykolwiekby dom weszli, zaraz niech mówią: pokój temu domowi. A podług Ś. Ewangelii, ze wszystkich pokarmów, które przed nie kładą, godzi się im pożywać.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Iż bracia nie mają brać pieniędzy.*

Przykazuję mocno braci wszystkim, aby żadnym sposobem monety, albo pieniędzy nie brali, ani sami przez się, ani przez wstawioną osobę. Jednak o potrzeby chorych i odzienie braci, przez przyjaciół duchowne, Ministrowie tylko i Kustoszowie niech się pilno starają według miejsc i czasów, i zimnych krajów, jakoby obaczyli potrzebno być i przystojno: tego jednak przestrzegając, aby (jak się rzekło) monety albo pieniędzy nie brali.

#### ROZDZIAŁ V.

*Jako bracia mają robić.*

Bracia oni, którym dał Pan łaskę do roboty, niech robią wiernie i nabożnie, tak coby odeгнаwszy próżnowanie dusznego nieprzyjaciela, świętej modlitwy i nabożeństwa ducha nie zgasili, któremu insze doczesne rzeczy

mają dogadzać. A z strony zapłaty za pracę dla siebie i dla swych braci cielesne potrzeby mogą brać (oprócz groszów albo pieniędzy), a to pokornie, jako sługom Bożym i najświętszego ubóstwa naśladowcom przystoi.

## ROZDZIAŁ VI.

*Iż bracia nic sobie nie mają przywłaszczać, i o jałmużny proszeniu, i o chorych braci.*

Bracia nic sobie niech nie przywłaszczają, ani domu, ani miejsca, ani żadnej rzeczy: ale jako pielgrzymi i przychodniowie będąc na tym świecie, w ubóstwie i pokorze Panu Bogu służąc, niech chodzą dla jałmużny z ufnością. A nie potrzeba się im wstydzić; gdyż i Pan dla nas stał się ubogim na tym świecie. Tać to jest ona zacność najwyższego ubóstwa, które was, najmilszi bracia moi, dziećcami i królami Królestwa niebieskiego postanowiło, ubogimi w majątnościach uczyniło, w cnotach wywyższyło. To niech będzie częścią naszą, która przywodzi do ziemi żyjących, do którego też najmilszi bracia całe przystając nie chcecie nic innego pod Niebem nigdy mieć dla Imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. A gdziekolwiek są i przybyliby jedni do drugich bracia, niech się pokazują jako domowymi społecznie między sobą: i bezpiecznie niech objawi jeden drugiemu potrzebę swą. Bo jeżeli matka żywi i miłuje syna swego cielesnego, jakóż nie pilniej winien każdy miłować i żywić brata swego duchownego? A jeżeliby który z nich zachorował, drudzy bracia winni mu służyć, jakoby radzi, żeby im służono.

## ROZDZIAŁ VII.

*O pokucie, która braci grzeszącym ma być dawana.*

Jeżeliby którzy z braci, za poduszczeniem nieprzyjaciel-

skim śmiertelnie zgrzeszyli względem onych grzechów, o którychby znajdowało się między bracią postanowienie, aby się uciekano do samych Ministrów Prowincyałskich, winni będą pomienieni bracia do nich się udawać, jakby najprędzej mogli bez omieszkania. A oni Ministrowie jeżeli kapłani są, z miłosierdziem niech im naznaczą pokutę: lecz jeżeli nie są kapłani, niech każą naznaczyć przez insze kapłany zakonne, tak jakby najprzystojniej według Boga onym się widziało. Mają się też przestrzegać, żeby się nie gniewali ani smucili dla grzechu czyjego: gdyż gniew i frasunek i w tym samym gniewliwym, i w inszych czynią przeszkodę ku miłości.

## ROZDZIAŁ VIII.

*O wybieraniu Generalskiego Ministra tego Bractwa  
i o Kapitulie świątecznej.*

Wszyscy bracia powinni zawsze mieć jednego z braci tego Zakonu Generalskiego Ministra, i służyć wszystkiego Bractwa, a jemu winni będą mocno posłuszni być. Który gdy ustąpi, niech po nim Następcę obiorą Ministrowie Prowincyałscy i Kustoszowie na Kapitulie świątecznej: na którą Prowincyałscy Ministrowie powinni będą zawsze zniść się, kiedybykolwiek Generalski Minister rozkazał. A to raz we trzy lata, albo na inszy czas dalszy albo też bliższy, jako od pomienionego Ministra byłoby zrządzono. A jeżeliby którego czasu pokazało się zgromadzeniu Ministrów Prowincyałskich i Kustosów, iż przereczony Minister nie byłby dostateczny ku służbie i ku pospolitemu pożytkowi braci; powinni będą pomienieni bracia, którym obieranie należy, w imię pańskie inszego sobie obrać za Przełożonego. A po kapitule świątecznej, Ministrowie i Kustoszowie każdy z osobna, mo-

gą będąli chcieli, i jeżeliby się im pożytecznie zdało, tegoż roku w swych Kustodyach, raz braci swoich na Kapitule wezwać.

## ROZDZIAŁ IX.

*O Kaznodziejach.*

Niech bracia nie każą w Biskupstwie żadnego Biskupa, gdyby się im o to sprzeciwiał. A żaden z braci niech koniecznie nie waży się ludziom kazać, aźby od Ministra Generalskiego tego Bractwa był wybadany i wysadzony; i aźby mu tenże urzędu Kaznodziejskiego pozwolił. Upominam też i pobudzam tychże braci, żeby w kazaniu, które odprawować będą, były rozmyślne i ucziwe ich słowa ku pożytkowi i zbudowaniu ludzkiemu; i żeby im opowiadali występki i cnoty, mękę i chwałę, a to krótkimi słowy: bo słowo ukrócone uczynił Pan na ziemi.

## ROZDZIAŁ X.

*O upominaniu i karaniu braci.*

Bracia, którzy są Ministrami i sługami inszych braci, niech nawiedzają i upominają braci swych, i pokornie i miłośnie niech ich karzą, nie rozkazując im niczego, coby było przeciw dusze ich i Regule naszej. A bracia którzy są poddani, niech pomnią, iż dla Boga wyrzekli się własnej woli. Przeto mocnie przykazuję im, żeby posłuszni byli swym Ministrom we wszystkim, co obiecali Panu zachować, a nie byłoby to też przeciw duszy ich i Regule naszej. A gdziekolwiekby bracia wiedzieli i uznali, iż nie mogą Reguły duchownie zachować do swych Ministrów winni są, i mogą udawać się: a Ministrowie niech ich miłośnie i łaskawie do siebie przyj-

muja, i tak się towarzysko z nimi niech obchodzą, iżby im oni bracia rozkazywać i postępować z nimi mogli jako Panowie z sługami swymi: bo tak ma być, iż Ministrowie mają być sługami wszystkich braci. A upominam i pobudzam w Panu Jezusie braci, aby się strzegli wszelkiej pychy, marnej chwały, zazdrości i łakomstwa, starania i pieczołowienia tego świata, uwłóctwa i szemrania. A niech się nie starają ci, co nie umieją pisma, o nawyknienie jego: ale niech pomnią iż nad wszystko pragnąć mają, aby mieli ducha Pańskiego i święte jego sprawy, aby się zawsze do niego modlili czystym sercem i żeby mieli pokorę, cierpliwość w prześladowaniu i niemoocy, i żeby miłowali tych, którzy nas prześladują, gania i strofują, bo mówi Pan: miłujcie nieprzyjacioły wasze i módlcie się za prześladowniki i potwarce wasze. Błogosławieni którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości: bo ich jest Królestwo niebieskie, a kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.

## ROZDZIAŁ XI.

*Aby bracia nie wchodzili do Klasztoru Mniszek.*

Rozkazuje mocno braci wszystkim, aby nie mieli podejrzanego towarzystwa, ani rad z niewiastami, i aby nie wchodzili do Klasztoru Mniszek, oprócz onych, którym od Stolicy Apostolskiej dane jest pozwolenie osobne. — Niech też nie będą komotrami mężczyzn ani białych głów, żeby za tą okazją między bracią, albo o braci zgorszenie nie urosło.

## ROZDZIAŁ XII.

*O idących między Saraceny i insze niewierne.*

Którzykolwiek z braci za Bożkim natchnieniem chce-

liby iść między Saraceny i insze niewierne, niech żądają na onę drogę pozwolenia od swych Ministrów Prowincyaliskich. A Ministrowie żadnym na to niech niepozwalają tylko tym, którychby baczyli sposobnych ku posłaniu. Nadto przez posłuszeństwo kładę to na Ministry, żeby prosili od Ojca Ś. Papieża, o jednego z świętego Kościoła Rzymskiego Kardynałów, któryby był Rządcą, Obrońcą i Poprawcą tego Bractwa, abyśmy zawsze poddani będąc i podłożeni pod nogi tego Ś. Rzymskiego Kościoła, statecznymi w wierze katolickiej zostawali, a ubóstwo i pokorę, i świętą Ewangelią Pana naszego Jezusa Chrystusa, którąśmy obiecali, mocno zachowali.

### Koniec Reguły braci mniejszych.

*Idzie ostatek Bulli potwierdzającej Regułę zaniechaną  
wyżej na początku Reguły.*

**Ż**adnemu tedy zgoła z ludzi niegodzi się, aby ten list naszego potwierdzenia miał naruszać, ani mu też z śmiałością uporną sprzeciwiać się. A jeżeliby się o to śmiał kto pokusić, niechże wie, iż wpadnie w gniew srogi Boga Wszechmogącego i błogosławionych Piotra i Pawła Apostołów jego.

Dan na Lateranie 29 Listopada, Biskupstwa  
naszego roku ósmego.

*Słowa Błogosławionego Ojca naszego Świętego Franciszka,  
które do braci swych zwykł był często mawiać.*

**O** najmiłsi bracia i na wieki błogosławieni synowie; słuchajcie mnie, słuchajcie głosu Ojca Waszego: wielkieśmy rzeczy obiecali, większe nam są obiecane, zachowajmy te, wzdychajmy do onych, rozkosz krótka, karanie wieczne,

krótkie utrapienie, chwała nieskończona, wiele wezwanych, a mało wybranych, wszystkim zapłata. Amen.

*Przekleństwo tegoż Ojca Świętego, przeciwko tym wydane,  
którzy swym złym przykładem inszych gorszą.*

Od ciebie Najświętszy Ojcze, i od wszystkiego Dworu niebieskiego i odemnie ubożuchnego: niech będą przkleci oni bracia, którzy swym złym przykładem, mieszają i psują to, coś ty przez świętych braci tego zakonu zbudował, i budować nie przestajesz.

## TESTAMENT ŚWIĘTEGO FRANĆCISZKA przed śmiercią.

Niżby był odszedł od synów swych Święty Franciszek, chciał im zostawić Testament swój, żeby widząc w nim wolę Ojca swego, starali się wykonywać ją, aby sobie zasłużyli dziedzictwo, które im zapisał w Regule i w Professyi Ewangelii świętej, który to Testament jest taki:

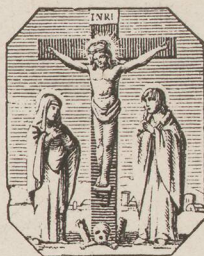
Najprzód bracia moi mili, chcę wam przypomnieć, jako Pan nasz pociągnął mnie do siebie, i żem się obnażył przed Biskupem, i wyrzekłem się wszystkiego, com tylko miał na świecie: potym gdym się starał abym czynił pokutę, Pan dał mi taką w tym łaskę, iż com się pierwój będąc w grzechach brzydził trędowatymi, gdybym na nie był patrzył, nie tylko żebym im miał służyć, począłem ich wielce miłować: i tak iż co mi się przed tym zdało gorzko i nieznośno, potym mi to było wdzięczno i pożądanego. Zatym począłem odprawować po prostu modlitwę moję do Boga takową: Chwalimy Cię Najświętszy Panie, na tym miejscu i na każdym innym po świecie, i oddajemy cześć, iżeś przez swój święty i nam wdzię-

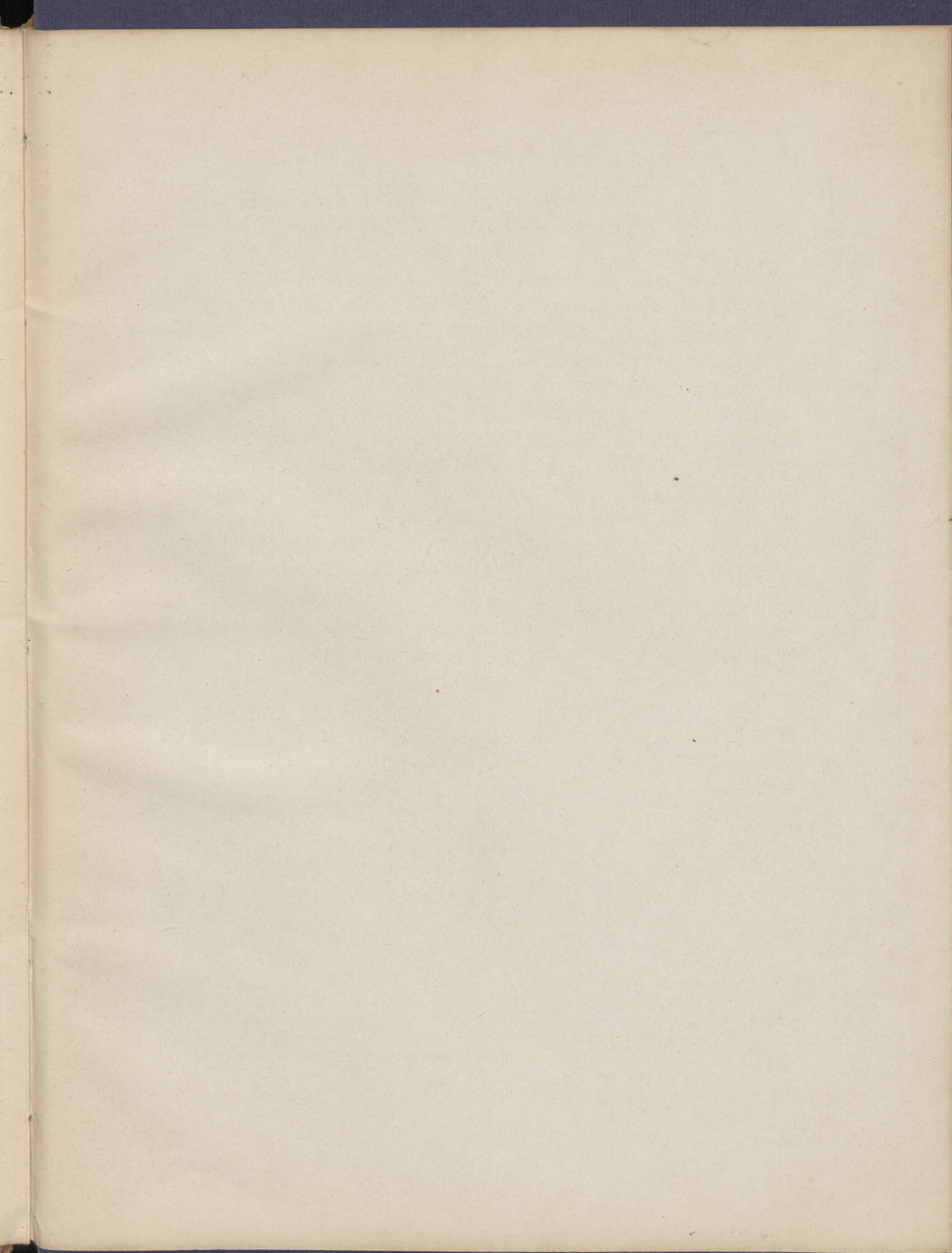
czny krzyż odkupił świat. Do tego, dał mi tenże Pan taką ufność ku wszystkim swym świętym kapłanom, którzy żyją w posłuszeństwie, i wedle sposobu Kościoła Ś. Rzymskiego, a to dla ich godności, iż choćby mnie też byli prześladowali, przeciebym się był nie uciekał do innych, tylko do nich: i chociażbym był miał mądrość większą nad Salomonową, a natrafiłbym był na nędzniejszego kapłana świeckiego, nie śmiałem nigdy kazać przeciwko jego woli, w kościele jego (a to dla tego iżem się kochał wielce w łasce Pana mego miłego) ale i onego i innych wszystkich poważałem zawsze i miłowałem i czciał, jako moje własne Pany i dobrodzieje: i nie upatrowałem w nich nigdy grzechu żadnego, patrząc w nich tylko na Syna Bożego, którego żadnej inszej rzeczy nie widząc w tym żywocie, oprócz Najświętszego ciała i krwi jego, musiałem ich czczyć, gdyż oni mnie tych Tajemnic użyczają, jako też i oni sami je poświęcają. A tę Najświętszą Tajemnicę zawszem nad insze wszystkie rzeczy na tym świecie poważał i czciał: i kazałem zawsze (ile z mnie było) czczyć i poważać inszym, i stawiać na miejscach przednich: jakom też i imiona Boże zawsze czciał: i gdziekolwiek pisane słowa święte znalazł na ziemi, zbierałem je, aby nie były podeptane: i proszę aby były zbierane, a na miejscach uczciwych kładzone, albo spalone. Także wszystkie Teologi, którzy nas nauczają ducha i żywota, proszę abyście czcili i poważali, jako tych, którzy nam użyczają ducha i żywota, i na to są od Boga posłani. Potém was upominam, abyście się oddawali w ręce Pańskie, i na opatrzność jego spuszczały, który jako mnie sam nauczył sposobu życia według świętej Ewangeliji, tak też i was nauczy, pójdzieciecieli za tą Regułą, którą on sam krótkimi i prostymi słowy kazał mi napisać; a po tém przez swego Najświętszego Wikaryjego tu na ziemi potwierdzić:

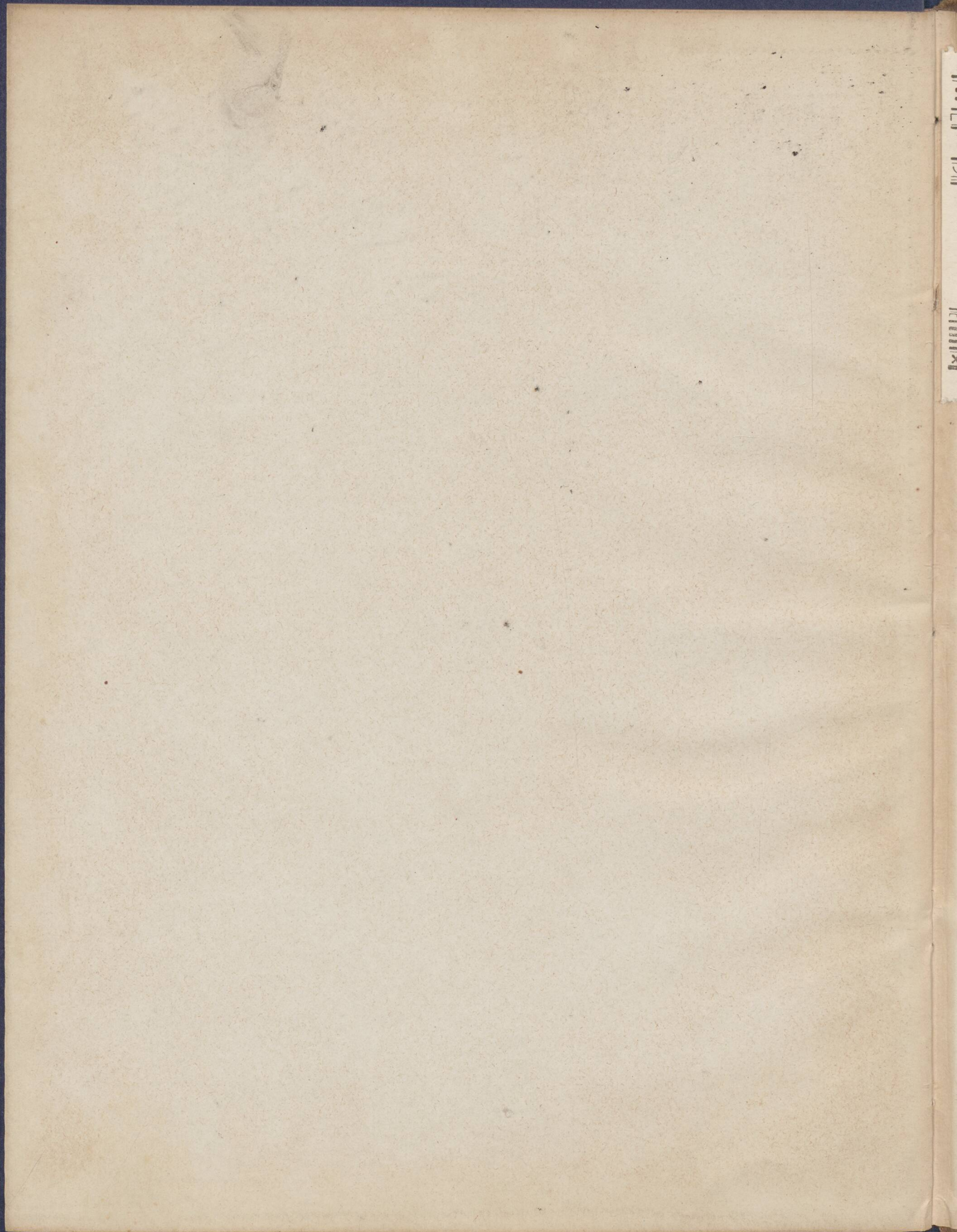
a tak wszyscy, którzy przychodzili do tego Zakonu, wedle tego jak napisano w pomienionej Regule, rozdawali wszystkę swoją majątność ubogim, przestając na jednej sukni zewnątrz i z wierzchu połatanej, na chordzie, i na pokryciu tajemném, a więcej nie chcieliśmy mieć. I tak żyliśmy z chęcią wielką przy kościołach ubożuchnych i opuszczonych modląc się. (My Klerycy odprawialiśmy obrządek wedle zwyczaju Ś. Rzymskiego Kościoła; a Laicy mawiali pacierze) w prostocie naszej i poddani będąc wszystkim dla miłości Chrystusowej, pracując rękami naszymi dla dostania pożywienia: jakoż o to proszę braci, i chcę tego po nich, żeby się bawili robotą ucziwą, a jeżeliby którzy nie umieli robić, niech się uczą, nie z chciwości ku zarobkowi, ale dla podania dobrego przykładu, i dla uchronienia się próżnowania. A jeżeli nam kiedy nie nagrodzono roboty, albo téż tą nagrodą nie mogliśmy się wyżywić, udawaliśmy się do hojnego stołu Pańskiego, chodząc od domu do domu u dobrodziejów, pozdrawiając ich zawsze, tak jako mi Pan objawił na początku, to jest: Pokój Pański niech będzie temu domowi, i wszystkim mieszkającym w nim. Niech się jednak strzegą bracia wszyscy, aby żadnej rzeczy nie przyjmowali dla siebie jako własnej: a także téż chcę aby i w pospolitości nie przyjmowali żadnym sposobem, ani domu, ani kościoła, ani żadnego miejsca, jako własnego, żeby to miano nazywać naszym; ale tylko tak jako przystoi wedle prostoty, i wedle ubóstwa świętego naszego, któreśmy w Regule Panu obiecali: zawsze tam mieszkając jako prawdziwi Pielgrzymi i przychodniowie. Przykazuję mocno przez posłuszeństwo wszystkim braci, gdziekolwiek by byli, aby się nie ważyli prosić o jakie listy albo przywileje na Dworze Rzymskim, ani sami przez się, ani pod pretextem kazania, albo żeby nie cierpieli prześladowania: ale jeże-

liby gdzie nie byli przyjęci; alboby téż tam nie mogli zachować swéj Reguły; niechże ustąpią do inszego kraju na czynienie pokuty z błogosławieństwem Pańskim, byle tylko miejsce było tam dla nich, ażeby téż była i kar- ność zakonna. A jakom ja chciał zawsze mocno być po- słusznym Ministrowi Generalskiemu tego Bractwa i ony- mu Gwardyanowi, któregoby mi było dano, i jakom chciał być tak zniewolony w rękach jego, i żem nie mógł ani isć nigdziej, ani téż mieszkać, ani czynić czegokolwiek nad jego rozkazanie i podobanie, (bo Panem moim jest) ani czasu zdrowia, ani czasu choroby: i jako będąc pro- stakiem, albo chorym, zawsze chciałem mieszać jednego Kleryka, któryby ze mną albo przy mnie mawiał pacie- rze wedle Reguły; tak téż chcę, żeby i wszyscy insi bra- cia, byli posłuszni Ministrowi i Gwardyanowi: i żeby od- prawiali wszystek obrządek wedle Reguły gdy zdrowi: a gdyby chorowali, niechby przy nich odprawiał Kleryk. A jeśliby się który kiedy znalazł tak śmiały, iżby nie- chciał odmawiać pacierzy wedle Reguły, alboby je chciał odmieniać, alboby nie był katolikiem: chcę aby wszyscy bracia kędykolwiekby się znaleźli, powinni byli przez po- słuszeństwo, takowego pojmać, i bliższemu Kustoszowi owego miejsca gdzieby go znaleźli, winni go stawić, a ten go ma dobrze pilnować, we dnie i w nocy, i opatrzyć jako więźnia tak, żeby się nie wydarł z rąk jego, ażby go stawił swemu Ministrowi: a Minister zaś będzie wi- nien go posłać przez bracią, którzyby téż go zawsze strze- gli, do Księdza Protektora, żeby go ten wedle zasługi je- go pokarał. A niech nie mówią bracia żeby to była no- wa Reguła; boć to jest przypomnienie i upomnienie, i przestroga, którą ja brat Franciszek ubożuchny i najmniej- szy wasz, zostawuję wam braciom moim błogosławionym za Testament dla tego, abyście Regułę Panu obiecaną, tym

lepiej i po katolicku zachowali. A Generalski Minister i wszyscy insi Ministrowie i Kustoszowie powinni będą, nie przydawać nic ani też ujmować z tych słów, ale zawsze ten mój Testament niech mają przy Regule i będzie czytany braciom moim Kapłanom i Laikom. Przykazuje też przez posłuszeństwo wszystkim, aby się żaden nie ważył czynić Glossy na Regulę, ani na ten mój ostatni Testament mówiąc: tak się ma rozumieć; ale jako mi Pan kazał mówić i pisać to wszystko, po prostu i szczerze; tak też po prostu i wedle litery bez Glossy niech będzie to rozumiano, i w uczynku świętym zachowano zawsze aż do końca. A ja brat Franciszek maluczki wasz i sługa mocą Pana Boga, i Panny Najświętszej Maryi, i wszystkich Aniołów i Świętych Bożych daje błogosławieństwo moje, jakie mogę na wieki onym wszystkim, którzy to zachować będą, jakom rzekł wyżej, na Niebie i na ziemi, w Imię Ojca Najwyższego, i Syna jego najmilszego, i Ducha Świętego, Pocieszyciela. Amen.







120,

\*KSIEGARNIA\*

ANTYKWARIAT



581804 F

BIBLIOTEKA GŁÓWNA  
UNIWERSYTETU A.M. w POZNANIU



1086882



BG0861779